

# Słyszysz, ale nie rozumiesz o czym mowa? Dobrze jest zbadać słuch

Adam Willma

adam.willma@polskapress.pl

**Rozmowa z dr. Jędrzejem Bartosikiem z Toruńskiego Centrum Słuchu i Mowy Medincus.**

## Do ilu Polaków trzeba mówić głośniej?

Jeśli mijamy na ulicy człowieka 70-letniego, niewielka jest szansa, że nie trzeba mówić do niego głośniej. Odsetek osób starszych, którzy mają niedosłuch utrudniający rozumienie mowy, jest bardzo wysoki. A jeśli dodatkowo rozmawiamy z taką osobą na gwarnej i hałaśliwej ulicy, ten kontakt jeszcze się pogarsza, bo dźwięki z otoczenia wpływają znacząco na rozumienie mowy.

## A co z młodszymi?

Mamy problem również z osobami w średnim wieku. Wśród osób w wieku produkcyjnym również odsetek osób z niedosłuchem jest niemały. Według Światowej Organizacji Zdrowia, już u ludzi po czterdziestce pojawia się niedosłuch, który kiedyś był charakterystyczny dla osób po 60. roku życia.

## Do jakiego stopnia jesteście sami winni?

Nasz mózg jest bardzo praktyczny i szybko przyzwyczaja się do określonego poziomu głośności. Warto serwować mu muzykę na poziomie głośności, który nie uszkadza słuchu. Zbyt

wysoki poziom głośności jest prostą drogą do problemów ze słuchem. Częstym problemem jest podgłaśnianie poziomu dźwięku, kiedy słuchanie utrudnia hałas. W ten sposób przekraczamy niebezpiecznie granicę głośności. Na szczęście są już słuchawki, które aktywnie tłumią dźwięk otoczenia. Bardzo je polecam.

## Długotrwałe korzystanie ze słuchawek może być szkodliwe?

Owszem, to jest częsty problem pracowników call-centers. Często zdarza się w ich przypadku niedosłuch jednostronny (bo słuchawka jest w jednym uchu), ale również grzybica albo stany zapalne, ponieważ w zamkniętej słuchawce gromadzi się wilgoć. Dlatego w takiej sytuacji dobrze jest wykorzystywać raz jedno, raz drugie ucho.

## Na jakie sygnały powinniśmy zwrócić szczególną uwagę?

Innym zjawiskiem jest hałas intensywny, ale krótkotrwały, a inaczej przewlekłe narażenie na hałas. Jeśli chodzi o koncert, zaniepokoić powinien nas pisk (może być przemijający) oraz niedosłuch (najczęściej jednostronny). Gdy diagnozujemy u siebie takie objawy, należy jak najszybciej należy udać do laryngologa, bo dni, a nawet godziny mają znaczenie. Możliwe jest, że uda się ten niedosłuch cofnąć przy pomocy leków, ale nie zawsze to się udaje.



FOT. NADESZANA

## Dr Jędrzej Bartosik zachęca do badania słuchu

## Czy skutek COVID ma pan więcej pacjentów?

Bez wątplenia - w grupie schodzeń postcovidowych pojawia się również zjawisko utraty słuchu. Co ważne, uszkodzenie słuchu w przypadku COVID niekoniecznie związane jest z ciężkim przebiegiem choroby. Niedosłuch pojawia się czasem po kilku miesiącach od ustąpienia lekkich objawów. Bywa, że jest to niedosłuch zaawansowany i postępujący gwałtownie. Postępowanie w tym przypadku jest zależne od tego, który element ucha został uszkodzony.

## Czy kiedy nie mamy dotkliwych objawów, musimy interesować się słuchem?

Słuch jest zmysłem abstrakcyjnym i ma ogromny wpływ na rozwój myślenia abstrakcyjnego. Gdy go tracimy, nie jest

to takie oczywiste, jak w przypadku utraty wzroku. Przy utracie wzroku szybko zauważamy ten problem.

W przypadku słuchu wygląda to inaczej. Pierwszym etapem jest zwykle „słyszę, ale nie rozumiem” - odnosimy wrażenie, że w telewizji spikerzy bełkocą, na ulicach ludzie mówią niewyraźnie. Jeśli jest to nagminne, na pewno trzeba odwiedzić laryngologa. Osobną grupą są pracujący w hałasie: nauczyciele, pracownicy montażu i produkcji powinni regularnie badać słuch niezależnie od tego, czy dostrzegają niedosłuch. A często przychodzą do nas niestety za późno.

## Czy u osoby w zaawansowanym wieku możliwa jest jeszcze naprawa słuchu?

To zależy od niedosłuchu. W niektórych sytuacjach pozostaje tylko protezowanie, ale gdy u osoby starszej niedosłuch związany jest z chorobą - zdecydowanie możliwe jest leczenie. Niestety, często stykam się z sytuacją, gdy pacjent godzi się przez lata ze swoim niedosłuchem. Gdy badam takich pacjentów, często stwierdzam, że problemem jest nie tylko naturalny proces starzenia się ucha, ale również choroby, którą można było leczyć zabiegowo. Przyczyny naprawdę bywają banalne - ludzie latami chodzą z czopami woskowinowymi, które można usunąć podczas jednej-dwóch wizyt. ©®